

Więści ze świata

Shell odkłada plany odwiertów w dnie Morza Arktycznego

Koncern Shell poinformował, że nie rozpocznie wydobycia ropy naftowej z dna Morza Beauforta i Morza Czukockiego w tym roku. Takie stanowisko wynika z licznych uchybień i problemów, na jakie od początku firma napotykała w Arktyce.

Jednym z nich było urwanie się platformy wiertniczej Kulluk podczas holowania do portu po nieudanym sezonie letnim 2012. Wypełniona 526 m³ oleju diesla i 45 m³ oleju hydraulicznego osiadła na mieliźnie w pobliżu skalistej wysepki niedaleko wyspy Kodiak. Długo nie udawało się opanować sytuacji na skutek ciężkich warunków pogodowych. Ostatecznie udało się odholować platformę, cudem unikając katastrofy ekologicznej.

Od lat przez organizacje ekologiczne prowadzone są kampanie w celu zaprzestania realizacji planów poszukiwań i wydobycia ropy naftowej w Morzu Arktycznym, które jest niezwykle wrażliwe na wszelkie wycieki substancji ropopochodnych. Ponadto w tym regionie wszelkie akcje ratunkowe byłyby niezwykle trudne i mało efektywne ze względu na duże odległości, niesprzyjające warunki atmosferyczne i praktyczny brak jakichkolwiek sensownych planów działań na wypadek katastrof. Ponad milion podpisów pod petycjami z żądaniem nieudzielania zgody na wiercenia w dnie Morza Arktycznego otrzymał w zeszłym roku Barack Obama.

Kolejny rok zwłoki daje możliwość kontynuacji i wzmocnienia kampanii na rzecz uchronienia amerykańskiej Arktyki przed aktywnością firm naftowych na jej morzach.

(Greenpeace, Center for Biological Diversity)

Prośrodowiskowa reforma Wspólnej Polityki Rybackiej odrzucona

Rada Ministrów Unii Europejskiej do spraw Rolnictwa i Rybołówstwa przyjęła pierwsze stanowisko w sprawie reformy Wspólnej Polityki Rybołówstwa (WPRyb.). Niestety ministrowie nie poparli prośrodowiskowej reformy WPRyb., przegłosowanej przez Parlament Europejski.

Ta decyzja dotyczy jednego z trzech dokumentów WPRyb., które będą podlegać reformie. Prośrodowiskowa reforma WPRyb. pomogłaby w odbudowie 43 stad ryb do stabilnych poziomów do roku 2022, co pozwoliłoby na zwiększenie połowów o 3,5 mln ton rocznie oraz stworzenie dodatkowo 100 tysięcy nowych miejsc pracy. Dzięki pozytywnym zmianom zyski polskiego sektora rybołówstwa mogłyby wzrosnąć o 10 do 20%, a wyładunki ryb nawet o 45 tys. ton rocznie.

(WWF Polska)

Xayaburi zagraża rzece Mekong

Trwa budowa zapory Xayaburi na Mekongu w północnym Laosie. Prace rozpoczęły się w 2010 r., a przewidywana moc elektrowni wynosi 1285 megawatów.

Dla milionów obywateli Tajlandii, Wietnamu, Kambodży i Laosu rzeka Mekong jest ważnym źródłem pożywienia, utrzymania oraz kulturowej tożsamości. Obecnie ten stan rzeczy jest zagrożony przez budowę zapór. W dolinie dolnego Mekongu przewidziano budowę 11 elektrowni wodnych, z czego 9

ma powstać w Laosie. Obecnie budowana zapora Xayaburi stanowi pod tym względem niebezpieczny precedens. Rząd Laosu zamierza przesiedlić 2100 osób, a 202 000 osób żyjących w pobliżu miejsca budowy doświadczy bezpośrednich jej skutków w postaci osłabienia bezpieczeństwa żywnościowego już we wczesnych fazach konstrukcji tamy.

Naukowcy spodziewają się, że zapora Xayaburi zablokuje kluczowe szlaki migracyjne ryb należących do nawet 100 gatunków. Tama zniszczy także ekosystemy rzeczne stanowiące ważne siedliska oraz tarliska dla ryb. Zablokuje również przepływ osadów rzecznych masowo spływających z Tybetu, a budujących i odnawiających Deltę Mekongu w Wietnamie, będącą jednym z najważniejszych miejsc uprawy ryżu na świecie.

Według Strategicznej Oceny Oddziaływania na Środowisko opublikowanej przez Komisję Rzeki Mekong w 2010 r., planowane zapory przy skumulowanym oddziaływaniu wpłyną na życie milionów ludzi żyjących w basenie Mekongu. Rządy sąsiadujących ze sobą państw – Kambodży, Laosu, Tajlandii i Wietnamu – zobowiązały się nie budować żadnej tamy na Mekongu bez zgody wszystkich zainteresowanych stron. Jednak takiego pozwolenia nigdy nie uzyskano dla tamy Xayaburi. Pomimo próśb Kambodży i Wietnamu, Laos i finansująca inwestycję Tajlandia odmówiły nawet przeprowadzenia studiów transgranicznego oddziaływania tamy na środowisko. Ocena obejmuje jedynie wpływ tamy na 10-kilometrowy odcinek rzeki poniżej miejsca planowanej inwestycji.

(International Rivers)

Opracowanie: Tomasz Nakonieczny